

## Mikołaj tym razem grał w bowling



Fot. - Tomasz Sikorski

Ponad 200 dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz rodzin zastępczych uczestniczyło w powiatowych mikołajkach. – To już taka nasza tradycja, że o tej porze roku spotykamy się w większym gronie – mówi Elżbieta Tonder, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia w Starostwie Powiatowym w Poznaniu. Tym razem bawiono się w Centrum Rozrywki MK Bowling i Fitness Point w poznańskiej Galerii MM.

– Takie było marzenie dzieci. A że to ich święto, to musieliśmy je spełnić. Mikołajki staramy się zresztą organizować na sportowo, aby wszyscy aktywnie spędzili czas. Dla najmłodszych przygotowaliśmy salę gier i zabaw, gdzie pod okiem animatorów mogli dobrze się bawić. Ci starsi natomiast rywalizowali na torach bowlingowych. Niektórzy naprawdę nieźle sobie radzili – dodaje Elżbieta Tonder.

Taki podział był jak najbardziej wskazany, ponieważ na powiatowe mikołajki przyjechały dzieci w bardzo różnym wieku. Najmłodszy uczestnik zabawy miał zaledwie pół roku i póki co, tylko obserwował poczynania swoich starszych kolegów i koleżanek. Największą atrakcją dla tych najmłodszych był oczywiście sam Mikołaj, który na koniec rozdał wszystkim uczestnikom spotkania mnóstwo słodkich prezentów.

– Chcemy, aby dzieci z naszych placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także te z rodzin zastępczych, choć raz w roku miały okazję do wspólnego świętowania. Ta impreza ma bowiem także charakter integracyjny – stwierdził Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. I to świętowanie można uznać za w stu procentach udane, o czym mogły świadczyć uśmiechnięte buzie wszystkich obecnych w Galerii MM. **Tomasz Sikorski**

## W Owińskach tworzyli nowatorski projekt

Uczniowie klas VII oraz VIII Szkoły Podstawowej oraz klasy III Gimnazjum w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach wzięli udział w tworzeniu nowej gry matematycznej. – To nowatorski projekt „Z planimetrią za pan brat”. Gra będzie rozwijać umiejętność obliczania pól i obwodów figur płaskich, a także doskonalić dotykową i wzrokową rozpoznawalność figur geometrycznych – mówi Łukasz Mroziński z Ośrodka.

– Gra składać się będzie z kart przedstawiających modele figur geometrycznych do rozpoznania przez niewidomych i słabowidzących. Zadania będą o różnym poziomie trudności. Założeniem jest, aby w trak-



Fot. - Ośrodek w Owińskach

cie gry uczniowie musieli dopasowywać figury o jednakowych obwodach, jednakowych polach oraz kształtach – dodaje.

W pierwszych dwóch miesiącach realizacji projektu uczniowie, wraz ze swoimi opiekunami, Magdaleną Ciesielską oraz Marią Kaliszan-Kazmier-

czak, przygotowywali koncepcję gry. W kolejnym etapie do prac włączyli się uczniowie, którzy stali się testerami projektu pod kątem jego atrakcyjności jako gry matematycznej. Oceniali też jej czytelność i dostępność dla osób niewidomych. Przekazywane przez nich

uwagi i sugestie były na bieżąco analizowane i w znacznym stopniu przyczyniły się do ostatecznego kształtu gry. Wraz z uczniami zaprojektowano również szatę graficzną, która odpowiada potrzebom środowiska osób z dysfunkcją wzroku. – Karty dla osób słabowidzących posiadają odpowiedni kontrast, specjalnie dobrane kolory oraz powiększoną czcionkę – mówi Łukasz Mroziński.

– Karty dla uczniów niewidomych będą wydrukowane na specjalnym papierze puchnącym, ze zróżnicowaną fakturą zastępującą kolor oraz różnymi konturami. Będą też opisane z wykorzystaniem brajlowskiej czcionki – dodaje. Projekt realizowany jest w ramach programu „mPotęga”. **(opr. ts)**

## Perły powiatu coraz piękniejsze

W grudniu zakończyły się wszystkie prace konserwatorskie i restauratorskie przy zabytkach dofinansowane przez powiat poznański. Co zrobiono? Dzięki dotacji Pałac w Będlewie odnowił kordegardę, a Zamek w Kórniku zachodnią część elewacji. Odnowiono także kościoły w Długiej Goślinie, Kórniku, Owińskach, Rogalinie, Lusowie, Pobiedziskach, Tulcach, Komornikach, Konarzewie, Sobocie, Kleszczewie i Buku. Oprócz kościołów odrestaurowywane są: Dwór we Wronczynie, budynek dawnego dworca kolejowego w Puszczykowie, park dworski w Więckowicach oraz budynek willowy w Luboniu, będący częścią Lubońskiego Szlaku Architektury Przemysłowej.

– W tym roku w działaniach konserwatorskich i restauratorskich zostało wspartych dziewiętnaście przedsięwzięć. W wielu przypadkach prace trwają dłużej, tak aby stopniowo przywrócić zabytkom ich dawny blask – mówi Wiesław Biegański, powiatowy konserwator zabytków. Tylko w tym roku powiat poznański przeznaczył na prace konserwatorskie blisko 1,5 mln złotych. Na przestrzeni ostatnich lat ta suma wynosi ok. 5 mln złotych. – Jesteśmy dumni, że powiat poznański ma swój udział w ratowaniu tych perełek. Jeszcze nie tak dawno teren wokół restaurowanego kościoła św. Mikołaja i parafialnego cmentarza w Owińskach porośnięty był trawą i chwastami. Dziś ta 500-letnia świątynia odzyskała dawny blask. Wyremontowano także ogrodzenie wraz z XVIII-wieczną bramą – mówi starosta poznański Jan Grabkowski. **Natalia Siejek**

## Wieczór z Aniołami w Puszczykowie



Fot. – Karolina Kasprzak

Pierwsza połowa grudnia to czas, kiedy społeczność Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie zaprasza swoich przyjaciół na dorocznie organizowany „Wieczór z Aniołami”, imprezę wspieraną m.in. przez powiat poznański. Wydarzenie to każdego roku cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, a talenty aktorskie i wokalne osób z niepełnosprawnością składają do zadumy oraz refleksji nad pięknem ukrytym w ludziach wewnątrz.

Tak jak w poprzednich latach salka parafialna przy kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Puszczykowie bardzo szybko wypełniła się gośćmi. Życzenia świąteczne złożył burmistrz Puszczykowa Andrzej Balcerek, a proboszcz Marek Smyk poświęcił oplatki. Na „Wieczorze z Aniołami” obecni byli m.in. przedstawiciele instytucji pomocy społecznej oraz organizacji pozarządowych.

W role aniołów, tak jak zwykle, wcieliły się osoby z niepełnosprawnościami, prezentując zgromadzonym widzom swoje nietuzinkowe zdolności. Przedstawienie teatralne pod tytułem: „Pięć aniołów w niebie mieszkało” nosiło ważną myśl: każdy, nawet najbardziej ubogi człowiek,

posiada coś, czym może podzielić się z innymi. Bóg rodzi się w każdym człowieku, który okazuje życzliwość bliźniemu.

Zadaniem konkursowym było m.in. wykonanie świątecznego wieńca na drzwi. W tym przypadku jury oceniało oryginalność, zastosowane materiały i estetykę wykonania. Uczestnicy placówek rehabilitacyjno-terapeutycznych wzięli również udział w konkursie plastycznym „Girlanda”, gdzie zadaniem było wykonanie pracy w formie przestrzennej, z wykorzystaniem materiałów ekologicznych takich jak szyszki, zboża, pióra, gałązki, liście i inne.

Były też prace wykonane farbami, kredkami czy technikami łączonymi – „Malowana kolęda”, „Betlejemka stajenka”, „Świąteczne duchy”. Wszystkie urzekały starannością, precyzją i pięknem, odzwierciedlając jednocześnie indywidualny styl twórczej pracy autora. Nagrodzono je dyplomami i upominkami. Przy takiej okazji nie mogło zabraknąć kolęd i pastorałek.

**Karolina Kasprzak**  
(Filantrop Naszych Czasów)

## W Mosinie odbył się bal nad bale



Fot. – Tomasz Sikorski

3 grudnia na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Z tej okazji w Mosińskim Ośrodku Kultury odbył się okolicznościowy bal z udziałem przedstawicieli Warsztatów Terapii Zajęciowej, Domów Pomocy Społecznej, a także uczniów z ośrodków szkolno-wychowawczych w powiecie poznańskim. – Dlaczego bal? Skoro jest święto, to należy balować. Poza tym uznaliśmy, że po roku ciężkiej pracy wszystkim należy się trochę radości i zabawy – mówił Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

A zabawa była naprawdę przednia. Tym bardziej, że wszyscy uczestnicy balu przyjechali przebrani. Na parkiecie byli zatem rycerze, królowie, księżniczki, Indianie, hipisi, a nawet szekowie arabscy. Za-

nim jednak rozpoczęły się tańce, przypomniano o tym, że w tym roku obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości, a także wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji wszyscy odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego, i to w pełnej, czterozwrotkowej wersji.

Nie zabrakło także poloneza z filmu „Pan Tadeusz”, którego z dużym wdziękiem zatańczyli wszyscy zebrani w sali. W związku z tym, że Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych wypada tuż przed mikołajkami przedstawiciele wszystkich placówek otrzymali upominki. W tym przypadku był to nowoczesny sprzęt audio. – Jako powiat poznański dostrzegamy problemy osób niepełnosprawnych i chcemy im pomagać w jak największym stopniu. Takie imprezy jak ta mają też

charakter integracyjny – dodał Antoni Kalisz.

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku. Celem tych obchodów jest przybliżenie społeczeństwu problemów osób niepełnosprawnych oraz pomoc we włączeniu tej grupy w życie społeczne. Obchody są również okazją do zwiększenia świadomości publicznej o korzyściach płynących z integracji osób niepełnosprawnych w każdym aspekcie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych wszystkim poszkodowanym przez los życzenia złożył także starosta poznański. – Wszystkim osobom z niepełnosprawnościami, ich rodzinom i przyjaciołom życzę wytrwałości, siły i konsekwencji w pokonywaniu przeciwności losu. Niech na tej trudnej drodze nie opuszcza Państwa przekonanie, że możliwe jest zrealizowanie wszystkich pragnień i marzeń. Z okazji święta dziękuję organizacjom działającym na rzecz osób niepełnosprawnych oraz wszystkim, którzy angażują się w to, by ich życie było lepsze i szczęśliwsze – napisał w specjalnym liście Jan Grabkowski.

**Tomasz Sikorski**

## Jak kupować przez internet?

Zbliżające się święta skłaniają do częstszych zakupów, które coraz częściej robimy przez internet. Warto zatem wiedzieć, czy i przede wszystkim jak możemy odstąpić od umowy, gdy towar nie spełnia naszych oczekiwań. O to, co powinniśmy wiedzieć o kupowaniu na odległość, aby uniknąć sporów z przedsiębiorcą, zapytaliśmy Marka Radwańskiego, Powiatowego Rzecznika Konsumentów.

**Przedstawmy na początku Czytelnikom, czym zajmuje się Powiatowy Rzecznik Konsumentów?**

Moim podstawowym zadaniem jest ochrona praw i interesów konsumentów. Przede wszystkim poprzez poradnictwo. W przypadku, gdy konsument potrzebuje wiedzy na określony temat, wówczas może się do mnie zwrócić i otrzyma odpowiednie informacje prawne. Zostanie także zapoznany z obowiązującymi przepisami. Mogę również występować w imieniu konsumenta do przedsiębiorcy i próbować załagodzić zaistniały spór. Jeśli tak się nie stanie, pomagam napisać pozew i wskazuję inny urząd, który może dalej pokierować sprawą. Mam również możliwość samemu wystąpić do sądu na rzecz klienta, a także przystąpić do już toczącego się postępowania czy też przedstawić swoje stanowisko.

**Czy robiąc zakupy przez internet, możemy bez podania przyczyny odstąpić od umowy i zwrócić towar?**

Konsument nie musi podawać żadnej przyczyny odstąpienia od umowy. Przysługuje mu tak zwany czas na zastanowienie. Może zastanowić się, czy rzeczywiście dany towar jest mu potrzebny. To ma swoje uzasadnienie w tym, iż kupując na odległość, nie ma możliwości obejrzenia towaru.

**Zatem odebraliśmy towar, ale nie spełnia on naszych ocze-**



Zdjęcie – Pixabay.com

**kiwań i chcielibyśmy go zwrócić. Co należy zrobić?**

W tym przypadku musimy zachować termin czternastu dni kalendarzowych od otrzymania towaru. To czas, w którym możemy się zastanowić i ewentualnie złożyć oświadczenie woli odstąpienia od umowy. Takie oświadczenie może być na piśmie lub w formie, którą wskazuje przedsiębiorca, np. mailowo, czy też przy wykorzystaniu strony internetowej, formularza lub na przykład konta klienta.

**A jeżeli towar, który otrzymaliśmy, jest uszkodzony?**

To zawsze jest problematyczna kwestia, ponieważ trudno jest ustalić, kiedy to uszkodzenie nastąpiło. Ta odpowiedzialność często jest przerzucana pomiędzy przedsiębiorcą a firmą transportową, która towar dostarcza. Zawsze jednak można spróbować złożyć reklamację.

**Kiedy jeszcze może pojawić się spór pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą?**

Kiedy zwrócony towar został użyty w sposób przekraczający „zwykłe użycie”. Konsument powinien wtedy liczyć się z koniecznością zapłaty odszkodowania sprzedawcy, ponieważ sprzedawca może stwierdzić, iż danego towaru już nie sprzedaje.

**Zawsze możemy odstąpić od umowy?**

Są wyjątki. Ustawa wymienia ich trzynaście. Na przykład, nie możemy tego zrobić, jeżeli zamawiamy coś, co zostało wykonane lub zmienione tylko dla nas, czyli rzecz wyprodukowaną według specyfikacji konsumenten-

ta, służącą zaspokojeniu jego indywidualizowanych potrzeb. Takim przykładem może być wyprodukowanie szafek na wymiar lub dokonanie zmiany w produkcie, wykonane na potrzeby konsumenta.

**Swoją funkcję pełni Pan już blisko dwadzieścia lat. Jak zmienił się charakter Pana pracy?**

Jeżeli są pytania to najczęściej o to, czy i kiedy można odstąpić od umowy. I to się nie zmienia. W ostatnich latach coraz częściej pomagam jednak m.in. w sporach z dealerami samochodów czy też deweloperami. Przybyło też spraw związanych z instrumentami finansowymi. Konsumenty są coraz bardziej świadomi swoich praw. I to cieszy, ponieważ ważnym elementem mojej pracy jest również edukacja. Staram się informować i uczyć. Stąd też zaangażowanie w kierowaną do młodzieży Wielkopolską Olimpiadę Wiedzy Konsumentkiej. Podczas wydarzeń edukacyjnych tłumaczę również osobom starszym, jak powinny się zachować w różnych sytuacjach, tak aby nie były „łakomym kąskiem” dla różnych firm.

**Jak można do Pana do-  
trzeć?**

Najprościej przez... internet, gdzie można znaleźć numer telefonu, adres i wszystkie potrzebne informacje. Jest też infolinia konsumentka. Namiary na nas można uzyskać choćby w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

**Rozmawiała Anna Jaworska**



## POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Anna Słuska

W wielu miejscowościach powiatu poznańskiego czuć już świąteczną atmosferę. Tak jest m.in. w Swarzędzu, gdzie nie tak dawno „odpalono” choinkę. Na tamtejszym Rynku nie mogło też zabraknąć Gwiazdora.

# Galeria pełna niespodzianek

– Mosina to miasto artystów. Być może wynika to z tego, że mieszkamy w przepięknej okolicy. Tuż obok mamy przecież Wielkopolski Park Narodowy – mówi Dorota Strzelecka, dyrektor Galerii Miejskiej w Mosinie, która w tym roku uzyskała tytuł Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Powiatu Poznańskiego. Sama Galeria także przyciąga wrażliwych twórców. Już jej lokalizacja, w zabytkowym budynku dawnej bóżnicy żydowskiej, wybudowanej około 1876 roku, musi robić wrażenie.

– Galeria powstała dzięki inicjatywie dwóch artystów zamieszkałych w Mosinie, będących jednocześnie pedagogami Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Mowa o ówczesnym prorektorze uczelni prof. Bogdanie Wegnerze oraz o prof. Jacku Strzeleckim – wspomina Dorota Strzelecka. Otwarcie placówki odbyło się 7 maja 1993 roku. – W tym roku obchodzimy zatem 25-lecie istnienia – dodaje.

Galeria od momentu powstania miała swoją rangę. Wpływ na to miały nadane jej patronaty – ówczesny PWSSP oraz poznańskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków. To właśnie one zobowiązywały do zachowania określonego poziomu artystycznego. Nad tym poziomem czuwała Rada Artystyczna Galerii, w skład której wchodził profesor PWSSP.



Fot. – Galeria Miejska w Mosinie

– To ta Rada decydowała o doborze wystawianych prac – mówi Dorota Strzelecka.

Oprócz Galerii Sztuki w budynku mieści się także Galeria na Piętrze. – To właśnie tam organizowane są okresowe wystawy historyczne związane z ziemią mosińską oraz wystawy fotograficzne i plastyczne. Część historyczna Galerii, składająca się z dokumentów i pamiątek zgromadzonych przez ostatnie 40 lat, jest na etapie porządkowania i digitalizacji zbiorów, co w przyszłości pozwoli na utworzenie tematycznych katalogów oraz szerszego dostępu do materiałów w formie elektronicznej – zapewnia dyrektor placówki.

A jakie niespodzianki Galeria przygotowuje dla miłośników sztuki w najbliższym czasie? – Na rok 2019 zaplanowaliśmy jedenaście wystaw artystycznych

oraz siedem spotkań w działającym od trzech lat Salonie Poetyckim, do którego znanych poetów i bardów z całej Polski zaprasza poznańska poetka Kalina Izabela Ziola – zdradza Dorota Strzelecka. Placówka z Mosiny ma również opracowany program edukacyjno-promocyjny na lata 2019-2021.

– Program ten obejmuje warsztaty artystyczne, wykłady, spotkania, konkursy i wycieczki. Głównym celem Galerii Sztuki w ciągu najbliższych lat będzie wprowadzenie nowych form aktywności, które zachęcą mieszkańców do jej regularnego odwiedzania. Ponadto planujemy nawiązanie współpracy z innymi galeriami, które podobnie jak Galeria Sztuki w Mosinie, są placówkami uniwersyteckimi lub galeriami miejskimi. Wspólna działalność tych instytucji ułatwi

organizowanie wystaw, warsztatów, konferencji i innych wydarzeń artystyczno-społecznych – dodaje Ania England, specjalistka do spraw projektów, promocji i edukacji.

Galeria chce także współpracować z lokalnymi placówkami oświatowymi. – Planujemy zajęcia, które będą korespondować z zagadnieniami omawianymi na takich szkolnych przedmiotach, jak np. matematyka, biologia, geografia, chemia i fizyka. Mają one być też połączone z nauką języka angielskiego. Poza tym chcemy organizować cykliczne wycieczki do Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Po to, by młodzież mogła na żywo zobaczyć, jak studiuje się sztukę i jak ona powstaje – dodaje Ania England.

Galeria planuje również wprowadzić ideę tematów całorocznych, do których nawiązywać będzie w osobnych projektach. – Tematem przewodnim na rok 2019 będzie „Sztuka Publiczna”, na rok 2020 – „Zero Waste”, a w roku 2021 będzie to „Wykluczenie” – wylicza specjalistka do spraw projektów, promocji i edukacji. Program wygląda zatem wyjątkowo okazale. – Planów mamy sporo i na pewno warto nas odwiedzić – kończy dyrektor Dorota Strzelecka. Trzeba też dodać, że wstęp do Galerii jest wolny od opłat.

Tomasz Sikorski

## W Szreniawie poczujemy świąteczny nastrój

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, jak co roku w okresie przedświątecznym, zaprasza na Jarmark Bożonarodzeniowy. – Impreza ma charakter przede wszystkim handlowy, dzięki czemu zwiedzający będą mieli okazję zakupić różnego rodzaju produkty, m.in. pamiątki od drobnych wystawców oraz rękodzieła wykonane przez twórców ludowych. Oprócz zakupów goście mogą zwiedzić dostępną część ekspozycji muzealnej, a przy oka-

zji wysłuchać koncertu kołęd w nastrojowej zabytkowej stodole – mówi Mariusz Gąszczolowski, główny specjalista ds. promocji i marketingu w Muzeum w Szreniawie.

– Dla najmłodszych widzów przygotowaliśmy przedstawienie o tematyce świątecznej oraz warsztaty, gdzie przy pomocy rodziców wykonają stroiki lub inną pamiątkę, którą zabiorą ze sobą do domu. Na folwarku będzie również czekać na nasze pociechy żywa szopka bożonarodzeniowa oraz tradycyjny Gwiazdor,

z którym będzie się można sfotografować. Jest to już XV spotkanie z tradycją Bożego Narodzenia w Szreniawie – dodaje.

Wspomniane koncerty to „Hej kołęda, kołęda...” w wykonaniu solistów i grup z Zespołu Szkół Muzycznych w Poznaniu oraz „Kolędowo... jazzowo...”, podczas którego zaprezentują się uczniowie wydziału jazzowego Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. F. Chopina oraz słuchacze Policealnego Studium Piosenkarskiego im. Cz. Niemienna. W Szreniawie zaprezentowa-

ne zostanie także przedstawienie o tematyce bożonarodzeniowej w wykonaniu Dobrego Teatru pt. „Jak Rozalka na święta makielki gotowała”.

Imprezę zaplanowano na 16 grudnia, w godz. 10.00 - 16.00. – Zapraszamy wszystkich chętnych, a w szczególności rodziny z dziećmi do spędzenia tego czasu w miłej atmosferze, która ma nam nadzieję, przybliży wszystkich do magicznego nastroju nadchodzących świąt Bożego Narodzenia – kończy Mariusz Gąszczolowski. (opr. ts)

## WYDARZY SIĘ W POWIECIE

**BĘDĄ ŚPIEWAĆ KOŁĘDY.** Stowarzyszenie Pozytywny Luboń zaprasza na świąteczny koncert. – Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a my chcemy Wam podarować muzyczny prezent pachnący świerkiem i piernikami. Nasz koncert z pewnością doda Wam energii na ten przedświąteczny czas. Usłyszycie tradycyjne kołędy w nieco odmienionym brzmieniu, a także znane i mniej znane, ale równie piękne piosenki świąteczne. Mamy również taką, która z pewnością wywoła w Luboniu śnieg! Przyjdźcie pośpiewać z nami! – zapraszają organizatorzy. Koncert pod nazwą „Kołęda

plynie z wysokości” zaplanowano na 15 grudnia, na godz. 18.00 w holu Szkoły Podstawowej nr 5 w Luboniu. Wstęp wolny.

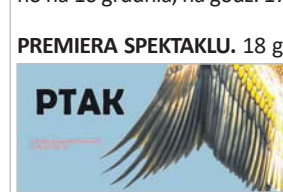
**SUCHOLESKA NOELKA.** 15 grudnia w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Suchym Lesie odbędzie się tradycyjna Sucholeńska Noelka. – W tym roku świętowanie rozpoczniemy występem najmłodszych artystów z Przedszkola Magiczna Kraina, którzy zaproszą na Jasełka. Po występach teatralnych przyjdzie czas na działania warsztatowe. Zaraz potem, w niezwyklej świat bajek wprowadzi nas projekt Ogniska Muzycznego w Suchym Lesie z koncertem „Muzyka w świetle Disneya” – informują organizatorzy. W trakcie imprezy ogłoszone zostaną także wyniki konkursu na szopkę bożonarodzeniową. Tuż po rozdaniu nagród odbędzie się koncert gitarowy duetu Przemysław „Śledziuha” Śledź & Kaha! Wstęp wolny.



**JAZZOWO W PUSZCZYKOWIE.** Na zakończenie muzycznego roku w Pracowni Lupa zapraszamy na koncert poznańskiej grupy Główny Zawór Jazzu. – Ten zespół to energiczny projekt łączący pozornie niedostępne wariacje nurtów jazzowych z wszechobecną muzyką pop. Znane z rozgłośni radiowych polskie przeboje przedstawione są przez grupę w swingowych aranżacjach, zabierających słuchacza w podróż po zadymionych klubach lat 30., 40. i 50. Odbiorcy serwowana jest nietuzinkowa mieszanka płynąca pełnią brzmienia wprost przez Główny Zawór Jazzu – zachęcają organizatorzy. Koncert zaplanowano na 16 grudnia, na godz. 17.00.



**PREMIERA SPEKTAKLU.** 18 grudnia, o godz. 18.00 w Centrum Kultury w Przeźmierowie będzie można obejrzeć premierę spektaklu „Ptak” Jerzego Szaniawskiego w wykonaniu grupy Komedianci. – Rzecz dzieje się w miasteczku na granicy, między prawdą a bajką. Wszyscy obywatele mają jakieś aspiracje, jakieś tęsknoty. W błogostanie nicnierobienia wymyślają przyszłość. I nagle, w tym spokojnym, starym mieście pojawia się... złoty ptak. To teatr prześmiewczy, ironiczny, podszyty groteską i brawurowym aktorstwem – czytamy na stronie GOK Sezam. Na spektakl, który wyreżyserował Bogdan Żyłkowski, obowiązują bezpłatne zaproszenia dostępne w stałych punktach sprzedaży. (opr. ts)



Wszyscy obywatele mają jakieś aspiracje, jakieś tęsknoty. W błogostanie nicnierobienia wymyślają przyszłość. I nagle, w tym spokojnym, starym mieście pojawia się... złoty ptak. To teatr prześmiewczy, ironiczny, podszyty groteską i brawurowym aktorstwem – czytamy na stronie GOK Sezam. Na spektakl, który wyreżyserował Bogdan Żyłkowski, obowiązują bezpłatne zaproszenia dostępne w stałych punktach sprzedaży. (opr. ts)



## PODANIA I LEGENDY POWIATU POZNAŃSKIEGO

# O pewnym diable, co mieszkał w starej wierzbie

Rokietnica w ostatnich latach jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się gmin powiatu poznańskiego. Z roku na rok przybywa tam też mieszkańców. Ci, którzy dopiero co postanowili się tam osiedlić być może nie wiedzą, że jeszcze w XVI wieku ta miejscowość wcale nie była Rokietnicą, ale Rokitnicą. A skoro tak, to od razu nasuwają się skojarzenia z wierzbą rokita, a także diabłem Rokitą. I są to skojarzenia jak najbardziej uzasadnione, o czym przekonuje Łukasz Bernady w swojej książce „Baśnie Doliny Samy”, o której wspominaliśmy już w tym cyklu.

– Przed wiekami na miejscu wsi Rokietnica rozpościerały się tylko łąki, bagna i moczary. Nad pobliską rzeczką rosło kilka starych wierzb, zwanych rokietami – opisuje autor. No i w jednej z takich wierzb, a konkretnie w jednej z dziupli, zamieszkał diabeł Rokita. Trochę psocił, ale raczej ludziom w drogę nie wchodził. Aż do momentu, gdy pojawił się pewien człowiek z siekierą w ręce i zaczął niszczyć jego dom. Diabeł wyskoczył wówczas z dziupli i zagroził oprawcy, że zabierze go do piekła. Ten o mało nie dostał za wału i z płaczem zaczął prosić o litość. A że Rokita nie był mści-

wy, to mu odpuścił, ale nakazał przy tym, by każdej wiosny „sadził wierzbę przy drogach,



Wierzbę jest w herbie Rokietnicy

na miedzach, na brzegu rzeczki i w podmokłych miejscach”. Winiowajca wystraszył się nie na żarty i do końca życia swoje zadanie sumiennie wykonywał. Na starość wśród łąk wybudował też dom, a że dzięki drzewom okolica zrobiła się malownicza, to kolejnych domostw przybywało. – Aż powstała osada, którą z powodu dużej liczby wierzb nazwano Rokitnicą – opisuje Łukasz Bernady. A co na to historyczne dokumenty?

W nich nazwa Rokietnica pojawia się bardzo wcześnie, bo w 1253 roku, kiedy to książę Przemysław I nadał wieś o takiej nazwie w posiadanie klasztorowi w

Obrze. Niemal dokładnie sto lat wcześniej w dokumentach wymieniona zostaje wieś Krzyszkowo, bo to właśnie tam książę Bolesław Kędzierzawy złożył hołd lenny cesarzowi niemieckiemu Fryderykowi Barbarossie. A Krzyszkowo to przecież miejscowość położona w gminie Rokietnica. W średniowieczu sporo się zatem w tych rejonach działo.

To także możemy potwierdzić odpowiednimi dokumentami, bo w latach 1253-1400 odnotowano w aktach istnienie takich miejscowości jak, Cerekwica, Bytkowo, Kiekrz, Napachanie, Starzyn i Żydowo. Nazwa Rokietnica na pewno przetrwała do

XVI wieku, bo to właśnie o Rokietnicy jest mowa w „Księdze uposażeń” Jana Łaskiego. Z czasem jednak Rokietnicę zastąpiła Rokietnica. Ona swój rozwój, jak podaje oficjalna strona gminy, zawdzięcza przede wszystkim przebiegającej od 1848 roku linii kolejowej z Poznania do Stargardu i Szczecina. Dzięki niej okoliczne majątki otrzymały bowiem możliwości transportu i sprzedaży swoich towarów, a ludność dodatkowe zatrudnienie. Teraz Rokietnica też ma swoje pięć minut. A wierzbę? Pozostała, choćby w herbie...

Zebrał i opowiedział  
Tomasz Sikorski

# Wysoko zawiesiliśmy sobie poprzeczkę

– Chyba nikt nie przypuszczał, że o tej porze roku będziemy zajmować tak wysokie miejsce w tabeli – mówi Paulina Nowacka, tenisistka stołowa LKTS Luveny Luboń.

Spodziewała się Pani, że kończąca się runda będzie tak udana dla LKTS Luveny?

Tego się chyba nikt nie spodziewał. Ani trener Mariusz Pyśk, ani żadna z nas zawodniczek. Do I-ligowych rozgrywek przystępowaliśmy jako beniaminek i to mający kilka nastolatek w składzie. Praktycznie w żadnym meczu nie byliśmy więc faworytkami. A już na pewno nie byliśmy nimi w inauguracyjnej konfrontacji z drużyną z Chelmina. To spotkanie jednak wygrałyśmy. To zwycięstwo było bardzo ważne, bo wtedy uwierzyliśmy, że ten dopiero co rozpoczęty wówczas sezon może być dla nas bardzo udany.

I tak na razie jest. Mamy niemal połowę rozgrywek, a Wy zajmujecie szóste miejsce w tabeli, mając zaledwie trzy punkty straty do lidera. A jest nim ograna przez Was ekipa z Chelmina.

Najważniejsze, że mamy sporą przewagę nad zespołami znajdującymi się za nami. Przed sezonem naszym podstawowym i w zasadzie jedynym celem było utrzymanie. I na ten moment jest ono bardzo realne. Co nie zmienia faktu, że przed nami druga część sezonu, która na pewno będzie jeszcze trudniejsza.

## Dlaczego?

W połowie rozgrywek zmienia się ranking. Będą zatem rotacje przy poszczególnych stołach. A taktyka też ma swoje znaczenie. To jedno. Drugie to nastawienie innych drużyn. Przed sezonem nikt na nas nie stawiał. Do sezonu przystępowaliśmy jako beniaminek, a do tego większość dziewczyn nigdy wcześniej nie



Fot. – Agnieszka Zielińska

miała okazji grać na tym szczeblu rozgrywek. Nikt ich nie znał. Niewielu nas jako zespół doceniało, a niektórzy może nawet lekceważyli. Teraz już tak nie będzie. Pokazałyśmy, że potrafimy grać i wszyscy w lidze już o tym wiedzą.

Czego możemy się zatem spodziewać po rundzie rewanżowej?

Same sobie wysoko zawiesiliśmy poprzeczkę, więc musimy trzymać poziom. Razem z koleżankami postaramy się, aby nadal o nas mówiono, że jesteśmy rewelacją rozgrywek.

W poprzednich latach była Pani zawodniczką Stelli Gniezno. Co sprawiło, że zmieniła Pani barwy klubowe?

Tak się złożyło, że w tym samym momencie Stella spadła z I ligi, a LKTS Luvena do niej awansowała. A ja nie chciałam zrezygnować z gry w I lidze. A że wyjątkowo dobrze czuję się w Wielkopolsce, to zdecydowałam się na ten ruch.

Pani nie pochodzi jednak z Wielkopolski?

Nie, jestem z Lubina. To właśnie tam, na Dolnym Śląsku, zaczęłam grać. Później przez

pięć lat byłam też w Drzonkowie, gdzie trenowałam w ośrodku Polskiego Związku Tenisa Stołowego. No, a ostatnio przez kilka sezonów grałam w Gnieźnie.

I jest Pani najmłodszą zawodniczką w historii, która zdobyła punkt, czyli wygrała mecz w ekstraklasie...

Prawdę mówiąc, nawet o tym nie wiedziałam. Powiedział mi o tym dopiero trener Piotr Ciszak w Luboniu. To, że tak wcześnie zaczęłam trenować i grać, wynikało z tego, że moja mama także jest tenisistką stołową. Mówię jest, ponieważ ona nadal gra. A tamten mecz doskonale pamiętam. Występowałam wówczas w zespole z Polkowic, a naszym rywalem była ekipa z Nadarzyn. Miałam wtedy 11 lat.

Jako pierwsza i jedyna zdobyła Pani też medal mistrzostw Polski dla Stelli. I to w stuletniej historii tego klubu.

To było przed trzema laty. Zdobyłam brąz w grze deblowej, występując wspólnie z Adrianną Jończyk, moją koleżanką z Wrocławia. W dorobku mam też medale Akademickich Mistrzostw Europy, które odbyły się w Ołomuńcu.

Ostatnio nieźle Pani poszło również w turnieju Grand Prix Polski.

Miejsce w czołowej szesnastce w kraju to na pewno niezły wynik. W tym sporcie jednak jest wiele czynników, które decydują o tym, czy odnosi się sukces, czy też nie. Wiele zależy choćby od losowania turniejowej drabinki.

A nie ciągnie Pani do gry w ekstraklasie?

Żeby tam grać, trzeba się całkowicie poświęcić tej dyscyplinie sportu, non stop trenować. Ja tego nie zrobiłam, bo chcę się rozwijać także w innych kierunkach. Nie tak dawno skończyłam studia na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i... obecnie szukam ciekawej pracy.

Cały czas mieszka też Pani we Wrocławiu. Dojazdy do Lubonia są chyba męczące?

Czasami tak, ale to kwestia przyzwyczajenia. Przyjeżdżam pociągiem, bo nie dość, że jest szybciej, to jeszcze po meczu człowiek jest bardzo zmęczony i nie ma siły, aby jeszcze usiąść za kółkiem. Na wyjazdy natomiast jeździmy całą drużyną, wraz z trenerem, jednym samochodem. Te wyjazdy są zresztą bardzo długie. Następnym meczem gramy 22 grudnia w Białymstoku. Pół żartem mogłabym powiedzieć, że do domu przyjadę prosto na Wigilię.

W Luboniu uda się stworzyć solidny ośrodek tenisa stołowego?

Wszyscy mamy taką nadzieję. Największym atutem klubu, i to ogromnym, jest to, że dysponuje własną salą na Luvenie. Wiele zależy też od tego, czy dzieciaki garną się do tego sportu. W Luboniu trenuje ich naprawdę sporo. Motorem napędowym mogą być też dobre wyniki pierwszej drużyny. I my zrobimy wszystko, aby na dłużej zadomowić się w I lidze. Jesteśmy jedynym zespołem z Wielkopolski, który gra na szczeblu centralnym, a to przecież do czegoś zobowiązuje.

Rozmawiał  
Tomasz Sikorski

## Zabrakło niewiele

Akademia Bilardowa Rokietnica do samego końca walczyła o miejsce w turnieju barażowym, którego stawką był awans do I ligi. - W ostatniej kolejce nie dość, że musieliśmy wygrać 6:0 z drużyną Bilard Team Maria Wałbrzych, to jeszcze potrzebowałoby korzystnego wyniku, minimum remis, w starciu Zakręconej Bili Poznań ze Spiderem Wrocław. No i... dokładnie tak się stało! - opisuje Radosław Babica, szef Akademii.

Najlepszy polski bilardzista wsparł swoich mniej doświadczonych kolegów z Rokietnicy w pierwszym dniu turnieju barażowego i w dużej mierze dzięki niemu Akademia wywalczyła sobie miejsce w czołowej czwórce. Niestety, więcej ugrać się już nie dało. Może, gdyby do końca turnieju w Łodzi został Radosław Babica... On w tym czasie leciał już jednak do Kataru, na turniej kwalifikacyjny mistrzostw świata w 9-bil.

W Doha reprezentant naszego kraju spisał się doskonale. W pierwszej rundzie miał jeszcze wolny los, ale później pokonał kolejno rywali z Kuwejtu, Indii, Filipin oraz Grecji. A to zapewniło mu awans do turnieju głównego. - W ubiegłym roku na mistrzostwach świata byłam siedemnasty. Nie ukrywam, że chciałyby ten wynik poprawić - zapewnia Radosław Babica. Trzymamy zatem kciuki. Pierwszy mecz już dzisiaj. (ts)

## Piątka na szóstkę

Dziewczyny ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Luboniu wygrały turniej finałowy rozgrywek na szczeblu wojewódzkim w tenisie stołowym. Zawody odbyły się w Poznaniu i rywalizowało w nich czternaście najlepszych ekip z całego regionu. Na zawodniczki z powiatu poznańskiego nie było jednak mocnych. Nie jest to jednak żadną niespodzianką, ponieważ „Piątkę” reprezentowały Zuzanna Sułek, Natalia Piechota oraz Wiktoria Frelich.

A cała trójka to zawodniczki LKTS Luveny Luboń. Co więcej Zuzanna Sułek na co dzień gra w pierwszym zespole tego klubu, występującym w I-ligowych rozgrywkach. I radzi sobie całkiem nieźle. Jest też reprezentantką Polski w swojej kategorii wiekowej. Natalia Piechota oraz Wiktoria Frelich grają natomiast w II-ligowych rezerwach. I ten zespół spisuje się bardzo dobrze, bo po pięciu kolejkach, z kompletem punktów, zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

Wygrywając rywalizację na szczeblu wojewódzkim dziewczyny ze szkoły w Luboniu automatycznie awansowały do rozgrywek ogólnopolskich, które odbędą się już na wiosnę. Podsumowując, można chyba powiedzieć, że młode tenisistki stołowe z „Piątki” w stu procentach zasłużyły sobie na szóstkę. (ts)

## Gran Prix młodych piłkarzy w Dopiewie

Wystartowała XVIII edycja cyklu turniejów Grand Prix w piłce nożnej orlików i żaków o puchar Prezesa Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej pod honorowymi patronatami starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego (kategoria orlik) i wójta gminy Dopiewo Adriana Napierały (kategoria żak). - Pierwszy turniej z tego cyklu odbył się w 2000 roku w hali sportowej w Dopiewie. I tak od 18 lat, w tym samym miejscu, dzieciaki regularnie kopią piłkę - mówi Marcin Napierała, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie i główny organizator turnieju.

- W sumie w naszej imprezie wystąpiło już ponad 3,5 tysiąca młodych piłkarzy. Wprawdzie nie wiemy, ilu z nich gra obecnie profesjonalnie w piłkę nożną, ale jestem przekonany, że wszyscy miło wspominają nasze zawody. Jeśli ktoś zresztą czyta ten artykuł i chciałby się sprawdzić na boisku, to serdecznie zapraszamy do Dopiewa. Zapewniam, że zabawa jest u nas przednia. Emocji też nie brakuje - dodaje.

Od kilku już lat trzy najlepsze drużyny całego cyklu Grand Prix są dekorowane specjalnie z tej okazji wykonanymi medalami. - To jeszcze nic, bo mecze finałowe rozpoczynają się prezentacją zawodników w świetle kolorowych świateł i laserów - zdradza Marcin Napierała. W obecnej edycji imprezy, oprócz gospodarzy, czyli drużyn z Gminy Dopiewo, takich jak: KS Canarinhos Skórzewo, KS Korona Zakrzewo, GKS Dopiewo i Orkan Konarzewo, uczestniczą także zespoły z Buku, Komornik, Stęszewa, Poznania, Gniezna, Leszna oraz Głogowa.

Po pierwszym etapie rywalizacji, w kategorii żaków prowadzi młodsi piłkarze Football Academy Leszno. Tuż za ich plecami plasują się Chrobry Gniezno i LKS Wielkopolska Komorniki. W kategorii orlików również prowadzi Football Academy Leszno, a dalsze lokaty zajmują Canarinhos Skórzewo i Patria Buk. Następne turnieje z cyklu Grand Prix odbędą się 12 i 13 stycznia. Finał rozgrywek zaplanowano na 2 i 3 lutego. (opr. ts)

## Misie poleciały na parkiet

Ponad 450 maskotek pofrunęło na parkiet w przerwie II-ligowego meczu koszykarek, w którym UKS Lider Basket Swarzędz podejmował MUKS Bydgoszcz. - Wszystko to było zaplanowane w ramach akcji „Wrzucić misia na boisko”. Pluszaki przekażemy do Swarzędzkiego Pogotowia Ratunkowego. Będą one wręczane małym pacjentom w karetkach pogotowia. Po to, by w tych trudnych dla nich chwilach rozproszyć złe myśli - mówi Marcin Madanowski, kierownik zespołu.

- Bardzo dziękujemy kibicom, którzy włączyli się w naszą akcję. Sam moment, gdy misie pofrunęły na parkiet wyglądał naprawdę imponująco - dodaje. Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że Lider wygrał to spotkanie 81:48. Radość była więc podwójna. Zespół ze Swarzędza doskonale prezentuje się zresztą w tegorocznych rozgrywkach. Bardzo dobrze w swoich rozgrywkach spisują się także drużyny młodzieżowe klubu ze Swarzędza. (ts)



Fot. – UKS Lider Swarzędz